

miotem analizy Autorki. Chodziło o sprawy mające zgoła fundamentalne znaczenie dla ogromnej części rosyjskiego społeczeństwa: jak powinno kształtować się posiadanie chłopstwa – czy na zasadzie wspólnoty w wiejskiej gminie, czy jako własność pełna? Czy uwłaszczenie z 1861 roku zapewniło chłopstwu dostatecznie dużo ziemi? Ile osobistej wolności miano zagwarantować poszczególnym mieszkańcom wsi i ile realnego bezpieczeństwa wolno było oczekiwać od administracji państwowej?

Heike K. Litzinger w bardzo interesujący sposób prezentuje przebieg i rezultaty prawnych dyskusji i sporów, jakie w środowisku toczyły się w latach 1880-1914. Z jej dociekań wyłania się obraz dwojakich poglądów w literaturze fachowej. Jeden nurt ma wyraźne zabarwienie „prozachodnie”, pozostając pod wpływem dogmatyki prawniczej, czyli przede wszystkim myśli pozytywistycznej. Drugi ma charakter „słowianofilski”, czyli oryginalnie rosyjski, nawiązujący do rodzimej tradycji, niechętny okcydentalizmowi. Wszelako nie tylko cywilistyczne treści kryją się w pojęciu „kwestii chłopskiej” w ówczesnym państwie carów. Przedmiotem dyskursu bywał też problem samorządu wiejskiego.

W będących przedmiotem rozbioru debatach znajdują odzwiedlenie teoretyczne konstrukcje i realne propozycje odnoszące się do ustroju Rosji w poglądach najwybitniejszych przedstawicieli nauki prawa i praktyki prawniczej w przedrewolucyjnej Rosji. Monografia jest zatem próbą wyjścia poza zakłęty do niedawna krąg tradycji rewolucyjnej (bolszewickiej) w prawoznawstwie rosyjskim, ukazując figury myśli prawniczej, do której w szerokiej mierze nawiązuje współczesne nam, postkomunistyczne państwo rosyjskie. Dla czytelnika polskiego jest ona ważna już choćby dlatego, że część zachodniej Rosji to przecież niegdyś terytorium dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, kraj zamieszkały w końcu XIX wieku w dużym stopniu jeszcze przez ludność polską. W tym sensie porusza wątki, które stanowią część naszej rodzimej nauki historii prawa i myśli prawniczej

HENRYK OLSZEWSKI (Poznań)

*Z teorii i filozofii prawa Zygmunta Ziemińskiego.* Redakcja: Sławomira Wronkowska. Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., Warszawa 2007, ss. XIII+312.

Prezentowany tom zawiera wybór tekstów Zygmunta Ziemińskiego, dokonany przez zespół pracowników Katedry Teorii i Filozofii Prawa Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza pod kierunkiem Sławomiry Wronkowskiej, która była też inicjatorką publikacji, jej redaktorem i autorem przedmowy. Już fakt, że mógł on ukazać się w ramach serii „Klasyki filozofii prawa”, w której wybitni polscy uczeni komentowali wybrane teksty tytanów myśli teoretyczno-prawnej ubiegłego stulecia, takich jak David Lyons, Joseph Raz, Herbert Lionel Adolphus Hart, John Finnis, Lon Luvios Fuller, Roberto Mangabeira Unger i Roland Dworkin, dowodzi, że stanowi on wydarzenie naukowe. Książka uświetniła silnie obsadzoną i udaną naukowo konferencję, która odbyła się w poznańskim Uniwersytecie 11 maja 2007 roku, z okazji dziesiątej rocznicy śmierci Zygmunta Ziemińskiego i poświęcona była Jego metodologicznym i teoretyczno-prawnym koncepcjom oraz ich oddziaływaniu na rozwój szczegółowych nauk o prawie.

Sławomira Wronkowska trafnie pisze w przedmowie do antologii, że szczególna pozycja, jaką zajmował Zygmunt Ziemiński w społeczności akademickiej, jest rodzajem wypadkowej jego dorobku badawczego, postawy człowieka niezależnego oraz tego, że o wyznawanych

ideałach zaświadczał swoją postawą w życiu. Ochotnik w kampanii wrześniowej, żołnierz Armii Krajowej, po wojnie długo utrzymywał się z korepetycji i pisania sztuk teatralnych. Rozpoczynając karierę naukową w latach stalinowskiej indoktrynacji, nie poddawał się naciskom politycznym, konsekwentnie chroniąc prawoznawstwo przed próbami jego ideologizacji, podobnie jak nie ulegał zmieniającym się modom naukowym. Cieszył się niekwestionowanym autorytetem jako nauczyciel i wychowawca młodzieży studenckiej, której nie tylko służył swą wiedzą, ale i pomagał materialnie. Nauczanie traktował jako jedną ze swoich misji. Był twórcą szkoły naukowej, w której stopnie i tytuły – a co jeszcze ważniejsze: porządny warsztat – zdobyło ponad pięćdziesięciu adeptów nauk nie tylko prawnych. Wielu z nich dawno przekroczyło próg formalnej samodzielności naukowej. O sławę nie zabiegał; z wyrazami oficjalnego uznania zasług spotkał się dopiero u schyłku życia.

Uczeń wybitnych uczonych – Czesława Znamierowskiego, rzecznika analitycznej teorii prawa, Kazimierza Ajdukiewicza, przedstawiciela szkoły lwowsko-warszawskiej w filozofii i logice, oraz Marii Ossowskiej, u której pogłębiał swą wiedzę w zakresie etyki – ogarniał badaniami rozległe obszary humanistyki. Znakomity rodowód intelektualny, talent i pracowitość pozwalały Mu stworzyć podstawy teorii, której zasady weszły do kanonu myślenia o prawie i ukształtowały „paradygmat polskiej teorii prawa”. S. Wronkowska stwierdza: „Łączenie kompetencji logika, socjologa i etyka pozwalało [Zygmuntowi Ziemińskiemu] uprawiać teorię prawa jako dyscyplinę integrującą nauki prawne, ale także określić i zrealizować imponujący program unowocześnienia polskiego prawoznawstwa oraz program wszechstronnej edukacji prawniczej młodzieży” (s. X). Jest to spostrzeżenie nad wyraz celne, bo z jednej strony Zygmunt Ziemiński poszerzał kontury prawoznawstwa, m.in. przez to, że ukazywał jego przydatność dla szczegółowych nauk o prawie, takich jak cywilistyka (a zwłaszcza prawo rodzinne), logika, etyka, socjologia prawa, historia idei, które w coraz szerszym zakresie korzystały z jego konstrukcji. Tymi ostatnimi były m.in. oryginalna teoria zjawisk prawnych, ujmowanie prawa jako historycznie usytuowanego wytworu kulturowego, połączona z tzw. „rozwinietą koncepcją źródeł prawa”, rozróżnienie między przepisem prawnym a normą prawną, powściągliwość w formułowaniu ocen etycznych, dociekania nad wykładnią, czyli regułami egzegezy tekstów prawnych oraz wyniki jego badania nad formalnymi właściwościami języka prawnego. Z drugiej ujednotliił je, czynił systematem jednorodnym, spójnym wewnętrznie i elastycznym, zdolnym przejąć funkcję integrującą system prawa i obejmującą gałęzie nauki z prawoznawstwem związane. Temu celowi służyły jego refleksje nad metodologicznym statusem nauk prawnych. Szczególnie inspirujące było tu wprowadzone do nauki uznanie, że w prawoznawstwie nie podziaily wewnętrzne lokują się na pierwszym planie, a problemy wnoszone do nauki m.in. z życia; w pracy prawnika – uczył Z. Ziemiński – prawie zawsze chodzi o rozwiązywanie zagadnień teoretycznych, dogmatycznych, socjotechnicznych i metodologicznych. Eliminował tym samym dawny podział nauk prawnych na teorię prawa, nauki historyczno-prawne oraz nauki o poszczególnych gałęziach prawa obowiązującego; szukał tego, co łączy, a nie tego, co dzieli, w tym sensie myślał o prawie pozytywnie, choć nie pozytywistycznie.

Źródłem siły oddziaływania na środowiska prawnicze Zygmunta Ziemińskiego jako teoretyka prawa były oczywiście także fundamentalne założenia o charakterze aksjologicznym. Należała do nich m.in. socjologia prawa, od której zaczynał swe badania w latach, w których socjologia miała status nauki politycznie podejrzanej i nie figurowała w programie studiów prawniczych. Rezultaty jego badań na tym polu – pionierskie – burzyły zastany paradygmat uprawiania nauki prawa i – jak to podkreśla redaktor tomu – „otwierały dla prawoznawstwa obiecującą perspektywę badania prawa w działaniu”, a więc z uwzględnieniem społecznego kontekstu. Torowały do niej drogi także wielopłaszczyznowe badania Autora nad złożoną problematyką z pogranicza prawoznawstwa i nauk o moralności. Przekonanie o społecznej użyteczności prawa i pracy prawnika prowadziło Zygmunta Ziemińskiego do jego znakomitych tekstów kształtujących kulturę logiczną i prawną czytelników, przede wszystkim do jego fundamentalnego podręcznika *Logika praktyczna*, którego łączny nakład daleko przekroczył

sto tysięcy egzemplarzy i rozchodził się także na Zachodzie. Ponownie trzeba przyznać rację Autorce wstępu, kiedy podkreśla: „Kompetencje logika wykorzystywał [Z. Ziemiński] w tym celu, by subtelne i abstrakcyjne rozważania logiki jako nauki przełożyć na język logiki jako sztuki praktycznego działania i kształcić prawników przygotowanych do analizowania tekstów zawitych ustaw oraz mających umiejętność zdyscyplinowanego myślenia, etyka – by ukazywać trud wyborów moralnych i uczyć odpowiedzialności za nie, socjologa – by pobudzać ich wyobraźnię, zdolną przewidywać społeczne skutki podejmowanych decyzji” (s. X).

Wybór tekstów, zawartych w omawianym tomie, nie ukazuje i nie może ukazać całej różnorodności zainteresowań i inwestycji badawczych Zygmunta Ziemińskiego. Koncentruje się na tekstach z dziedziny teorii prawa, uwzględnia te, które wydają się najbardziej istotne poznawczo i najbardziej trwałe. Antologia zawiera fragmenty rozpraw o problematyce badawczej nauk prawnych, o normie prawnej, o systemie prawnym, o źródłach prawa, o prawie i moralności. Mieści też wykaz publikacji Autora.

Ukazanie się wyboru pism Zygmunta Ziemińskiego trzeba witać z uznaniem. Uważna jego lektura bardzo przyda się również historykom prawa, którzy – jak podpowiada mi to moje wieloletnie doświadczenie redaktora – nie zawsze przykładają należyłą uwagę do formy swoich wypowiedzi i często wykazują poważny deficyt wiedzy o roli precyzyjnego języka w pracy badawczej.

HENRYK OLSZEWSKI (Poznań)

Andrzej Pułło, *Ustroje państw współczesnych*, Lexis-Nexis, Warszawa 2006, ss. 245.

Z dużym zadowoleniem należy powitać ukazanie się monografii przedstawiciela prawa konstytucyjnego, traktującej wprawdzie, zgodnie z tytułem, o współczesnych ustrojach państwowych, lecz połączonej oryginalną propozycją ich związania z historią powszechną ustrojów państwowych. Teza ta, poza historykami ustroju i prawa, jak dotychczas nie znajdowała specjalnego uznania wśród badaczy reprezentujących inne dziedziny prawa, jakkolwiek były czynione od tej reguły odstępstwa, a ich skutek był wyłącznie pozytywny. Dotyczyło to zwłaszcza prawa konstytucyjnego tych państw, których ustroje były w znacznym stopniu konsekwencją historycznej ewolucji, a nie rewolucji. Stąd w pracy znalazły się mocno rozbudowane partie obrazujące bogactwo doświadczeń uzasadniających podstawowe, a zarazem historyczne linie rozwoju ustrojów niektórych państw współczesnych. W rezultacie przyjęcia takiej konwencji do kategorii historii ustrojów należy odnieść ok. 1/3 treści książki. Dotyczy to zwłaszcza Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Szwajcarii.

Autor ograniczył pracę do ustrojów tych państw, których rolę uznał za szczególnie istotną. Są to w kolejności omówienia: Wielka Brytania, Stany Zjednoczone Ameryki, Francja i Szwajcaria. Z pewnością brakuje wiele współcześnie reprezentatywnego ustroju kanclerskiego w Niemczech. Historykowi ustroju to obecnie nie przeszkadza, lecz dla konstytucjonalisty jest wadą istotną, którą w kolejnych wydaniach należy z całą pewnością usunąć.

Całość rozważań Autora poprzedza wykład traktujący o genezie i podstawach typologii współczesnych form ustrojowych. Na początek przedstawiono historyczne antecedencje starożytnej typologii ustrojów, wsparte narodzinami idei podziału władzy, powstałej w czasach nowożytnych, które stały się następnie podstawową regułą dla powstającego konstytucjona-